

Miszel, mortal kombat (prod. Premixm)

It has begun
Round one

Pierwsza rzecz, gry nie oglądam
A bije wciąż kolejne komba
Po drugie kombinacja spontan
Przechodzę poziom
Nie potrzeba kompa

Nie mieszam
Ale wstrząsam
Jakbym poznał bonda
Trzecia runda jest nieistotna
Przejmuję program rundy nie oddam
Po czwarte to nie na kodach
Piona tu wchodzi jak woda
Sześć zer chcę na kontach
Trzy siódemki dał automat
To moja pora
W osiem minut dziewięć koła

Nie patrzę na suki
Obok dyszka leży moja

Wiesz jak to wygląda
Pompuje jak aorta
To co dobija co dnia
Odbijamy se przy jointach
Nie potrzebna rewolta
Z zapalarką abordaż
Tu trzeba kombinować
Życie moje – mortal kombat

Wiesz jak jest
Mortal kombat
To jest rap
Mortal kombat
Cały czas
Mortal kombat
Robię swoje aż do końca
Wiesz jak jest
Mortal kombat
To jest rap
Mortal kombat
Cały czas
Mortal kombat
Walka aż po życia kres

Moi fani to moje plemię
Nie internet, wolę ziemię
Nie zapominam co jest celem
Jak biorę ce to jest przeznaczeniem
Mam myśli wiele
Przez to istnieję
Wszystko dobre pobieram w cenie
Było warto zostać raperem
Co czas mi odda to tego nie wiem

Cały blok zbiera kwit
Powiedz mi jak żyć
Kombinować trzeba dziś
W kółko jeden trip
Cały blok zbiera kwit
Powiedz mi jak żyć

Kombinować trzeba dziś
Dobrze życie albo nic

Wiesz jak to wygląda
Pompuje jak aorta
To co dobija co dnia
Odbijamy se przy jointach
Nie potrzebna rewolta
Z zapalarką abordaż
Tu trzeba kombinować
Życie moje – mortal kombat

Wiesz jak jest
Mortal kombat
To jest rap
Mortal kombat
Cały czas
Mortal kombat
Robię swoje aż do końca
Wiesz jak jest
Mortal kombat
To jest rap
Mortal kombat
Cały czas
Mortal kombat
Orka aż po życia kres